

# Mariusz Link

---

## Znaczenie i historia sentencji „lex orandi, lex credendi”

---

Łódzkie Studia Teologiczne 10, 241-248

---

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIUSZ LINK  
Łódź

## ZNACZENIE I HISTORIA SENTENCJI *LEX ORANDI, LEX CREDENDI\**

*Sentencja lex orandi, lex credendi (prawo modlitwy jest prawem wiary) znana jest w Kościele od wieków. Zasada ta ujmuje zagadnienie wzajemnego wpływu liturgii i wiary, sygnalizuje, że jest to zależność dwukierunkowa. Liturgia stanowi źródło teologii, jednocześnie normy wiary kształtują liturgię.*

### GENEZA ZASADY *LEX ORANDI, LEX CREDENDI*

Przytoczona sentencja ma swoje źródła w sporach, które toczyły się w V w. wokół nurtów pelagianizmu i semipelagianizmu.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Kościół powszechny stanął w obliczu poważnych problemów natury teologicznej. Gdy teologowie Wschodu rozwiązywali problemy nestorianizmu i monofizytyzmu na soborach powszechnych w Efezie (431 r. – potępienie nestorianizmu) i w Chalcedonie (451 r. – potępienie monofizytyzmu)<sup>1</sup>, Zachód przeżywał inne problemy teologiczne.

W Kościele afrykańskim trudności teologiczne sprawiał donatyzm, przezwyciężony dzięki biskupowi Hippony – św. Augustynowi i Aureliuszowi – biskupowi Kartaginy<sup>2</sup>.

Innym, bardzo ważnym problemem był w tym czasie wspomniany wyżej pelagianizm i semipelagianizm.

Pierwszy z tych poglądów, o charakterze ruchu religijnego, opierał się na tezach teologicznych<sup>3</sup>. Twórcy pelagianizmu zanegowali istnienie grzechu pierworodnego i

---

\* Artykuł stanowi fragment pracy magisterskiej nt. *Lex orandi* w Katechizmie Kościoła katolickiego napisanej pod kierunkiem ks. dra Sławomira Sosnowskiego, przedłożonej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, w maju 1998 r.

<sup>1</sup> M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 1, Warszawa 1986, s. 285.

<sup>2</sup> Tamże, s. 185.

<sup>3</sup> Oto tezy pelagiańskie: „1. Grzech Adama był jego osobistym grzechem, nie stał się grzechem pierworodnym wszystkich ludzi, lecz wywarł na nich wpływ przez zły przykład nieposłuszeństwa wobec Bożego przykazania.

znaczenie łaski Bożej, a przesadnie uwypuklili znaczenie wolnej woli u człowieka. Jak zwraca uwagę P. de Clerck: „[Pelagianie] odrzucali potrzebę łaski Bożej, twierdzili, że człowiek dzięki swym własnym wysiłkom może dojść do wiary i żyć po chrześcijańsku”<sup>4</sup>. Ta błędna nauka rozprzestrzeniła się w Rzymie, na Sycylii, w północnej części Afryki, Hiszpanii, Galii i Irlandii a także docierała na Wschód<sup>5</sup>.

Szczególnie podatny grunt hasła te znalazły we wspólnotach zakonnych w Marsylii i Galii (Lerins). Po lekturze listu św. Augustyna do rzymskiego diakona Sykstusa, późniejszego papieża św. Sykstusa III (432–440)<sup>6</sup>, w umysłach tamtejszych mnichów pojawiły się obawy, czy nauka o niezasłużonej łasce nie podważa wiary Kościoła w nagrodę otrzymaną przez człowieka za dobre uczynki na sądzie ostatecznym i czy początki wiary rzeczywiście nie zależą od wolnej woli człowieka<sup>7</sup>. Poglądy marsylian i galijszczyków nazwano semipelagianizmem<sup>8</sup>.

Wyjaśnieniem i potępieniem teologicznych tez pelagianizmu zajęł się św. Augustyn i dwa synody Kościoła afrykańskiego (416 r.)<sup>9</sup>. Choć papież Innocenty I (402–417)<sup>10</sup> potwierdził naukę św. Augustyna i synodów afrykańskich, to jednak nie był to jeszcze zmierzch pelagianizmu. Zwolennik, a później przywódca pelagian, Julian, biskup Eklanum w Apulii, ujął ten ruch w system<sup>11</sup> w polemice ze św. Augustynem<sup>12</sup>.

Wytrwałym zwolennikiem tez św. Augustyna i kontynuatorem walki z błędem pelagianizmu był Prosper z Akwitanii – mnich z regionu Marsylii<sup>13</sup>, który zabiegał w Rzymie o potępienie semipelagianów. Ówczesny papież Celestyn I (422–432)<sup>14</sup>, tylko ogólnie pochwalił nieżyjącego już św. Augustyna (†430), jednak nie wypowiedział się decydująco, pozostawił problem otwarty dla teologów następnego okresu historii Kościoła<sup>15</sup>.

Decydujący głos Kościoła w spornej kwestii został przedstawiony na synodzie w Orange w 529 r., gdzie potwierdzono naukę św. Augustyna według zesta-

2. Po upadku Adama pozostała nienaruszoną wolna wola człowieka, każdy więc może uniknąć grzechu, gdyż ma zdolność odróżniania zła od dobra.

3. Łaską Bożą daną nam przez Chrystusa jest każdy pozytywny przykład chrześcijańskiego życia.

4. Chrześcijaństwo głądzi osobiste grzechy, których nie mają dzieci, dlatego nie jest konieczny do ich zbawienia”, tamże.

<sup>4</sup> P. De Clerck, *Zrozumieć liturgię*, tł. S. Czerwik, Kielce 1997, s. 62.

<sup>5</sup> M. Banaszak, dz. cyt., s. 186.

<sup>6</sup> R. Fischer-Wollpert, *Leksykon papieży*, tł. B. Białecki, Kraków 1990, s. 27.

<sup>7</sup> M. Banaszak, dz. cyt., s. 187.

<sup>8</sup> Tamże, s. 188.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> R. Fischer-Wollpert, dz. cyt., s. 25.

<sup>11</sup> Zob. M. Banaszak, dz. cyt., s. 187: „Zwalczał naukę o grzechu pierworodnym, bo widział w nim atak na małżeństwo. Sugestywnie głosił *pięć pochwał*: stworzenia, małżeństwa, prawa, wolnej woli i świętości”.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> P. De Clerck, *Lex orandi, lex credendi. Sens originel et avatars historiques d'un adage équivoque*, „Questions liturgiques” 59 (1978), 4, s. 195.

<sup>14</sup> R. Fischer-Wollpert, dz. cyt., s. 27.

<sup>15</sup> M. Banaszak, dz. cyt., s. 188.

wienia dokonanego przez Prospera z Akwitanii<sup>16</sup>. Zatwierdził ją papież Bonifacy II (530–532)<sup>17</sup>.

Do problemu wolnej woli człowieka i łaski Bożej powrócono dopiero na soborze trydenckim w XVI w.<sup>18</sup>, gdy w dobie reformacji pojawiły się na nowo spory wokół tego zagadnienia.

Prosper, który walczył ze szkołą semipelagiańską z Lerins, gdy został sekretarzem papieża Leona Wielkiego, nieco łagodzi swoje poglądy i przechodzi na pozycję umiarkowaną w debacie o łasce. Jego dzieło *Capitula celestiniens*<sup>19</sup> to zbiór fragmentów wypowiedzi papieskich, które wybrał, by udowodnić słuszność tez poprzednika – św. Augustyna, a co za tym idzie – niezbędność łaski, poczynszyszy od *initium fidei*<sup>20</sup>. Mając świadomość, że niektórzy z jego przeciwników uznają jedynie argumenty poparte autorytetem papieskim, sam zredagował antologię deklaracji papieskich na temat wiary.

Rozdziały od pierwszego do szóstego zawierają wypowiedzi papieży: św. Innocentego I (402–417) i św. Zozyma (417–418). W rozdziale siódmym autor cytuje synod w Kartaginie z 418 r. Natomiast w rozdziale ósmym i dziewiątym pojawiają się argumenty biblijne i liturgiczne<sup>21</sup> dotyczące konieczności łaski<sup>22</sup>.

Przyjęty tok rozumowania pozwalał przypuszczać, że za przytoczonymi argumentami stoi autorytet papieski. Początkowo uważano, iż tekst dotyczący sporu semipelagiańskiego jest fragmentem listu papieża Celestyna do biskupów galijskich.

Jednak autorem tego tekstu nie jest papież Celestyn, lecz Prosper z Akwitanii. Zwrócił na to uwagę wydawca dzieł Prospera, a udowodnił w 1927 r. Dom Cappuyns<sup>23</sup>. Mnich z Louvain początkowo wykazał, że Prosper jest autorem *De vocatione omnium gentium*, a nie św. Leon czy św. Ambroży. Następnie porównując *Capitula* z dziełami Prospera doszedł do wniosku, że także Prosper jest autorem listy *auctoritates*, osądził to po sposobie cytowania Pisma Świętego, po wyborze argumentów, a także po języku i stylu tych pism<sup>24</sup>.

Dziełu Prospera poświęcono tak wiele uwagi, ponieważ znajdują się w nim źródła omawianej sentencji.

Do jej sformułowania doszedł Prosper poprzez zbieranie argumentów podważających tezę semipelagian o zbawieniu uniwersalnym. Semipelagianie zarzucali bowiem zwolennikom Augustyna, że ci negowali Bożą wolę w powyższej kwestii<sup>25</sup>.

<sup>16</sup> Tamże, s. 241.

<sup>17</sup> R. Fischer-Wollpert, dz. cyt., s. 34.

<sup>18</sup> Por. M. Banaszak, dz. cyt., s. 241.

<sup>19</sup> P. De Clerck, *Lex orandi...*, s. 194. Według De Clercka nosi także inną nazwę: *Indiculus de gratia*, albo *Praeteritorium Sedis Apostolicae episcoporum auctoritates de gratia Dei et libero voluntatis arbitrio*.

<sup>20</sup> Tamże, s. 195.

<sup>21</sup> Tamże, s. 196.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> P. De Clerck, *Lex orandi...*, s. 194.

<sup>24</sup> Tamże, s. 195.

<sup>25</sup> Tamże, s. 196.

Głównym argumentem wykorzystanym przez Prospera jest fragment Listu św. Pawła do Tymoteusza: „Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością. Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Zbawiciela naszego, Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich jako świadectwo we właściwym czasie” (1 Tm 2, 1–6)<sup>26</sup>. Fragment ten to klucz w debacie na temat łaski.

Prosper kieruje uwagę swoich przeciwników w sposób szczególny na dwa początkowe wersety i zawarte w nich polecenie modlitwy za wszystkich ludzi. To polecenie jest zasadą apostołską, której Kościół uniwersalny jest posłuszny do tego stopnia, że nie ma takiego miejsca na świecie, gdzie chrześcijanie modlą się tylko za siebie samych, lecz także za niewierzących i wrogów Chrystusa<sup>27</sup>. Jeżeli modlimy się o nawrócenie niewierzących, to stanowi to dowód na to, że nawrócenie zależy od Boga<sup>28</sup>.

Nie ma zatem według Prospera ani zbawienia, ani nawrócenia bez ingerencji łaski Bożej danej każdemu człowiekowi. Treść modlitwy Kościoła zdeterminowała zatem prawdę wiary.

Prosper apeluje do swych czytelników, aby w teologicznych kwestiach spornych sięgali do liturgii, aby brali pod uwagę rytuały, rytzy sakramentów, modlitwy zanoszone przez kapłanów celebrowane tak samo w całym Kościele od czasu, gdy zostały przekazane przez apostołów. Właśnie one stają się argumentem w sporze teologicznym: *ut legem credendi lex statuat supplicandi* (porządek modlitwy określa zasady wiary)<sup>29</sup>.

Tak została sformułowana sentencja w pierwotnej, nieco dłuższej formie niż ta, znana przez wieki: *lex orandi, lex credendi*<sup>30</sup>.

W centrum argumentacji Prospera stoi polecenie św. Pawła, aby modlono się za wszystkich (1 Tm 2, 1–2). Dla Prospera pełni ono funkcję modlitwy wstawiennej, czyli *lex supplicandi*.

*Lex supplicandi* podana jest za pomocą wzoru modlitwy, a więc *lex orandi* jest tekstem modlitwy, który rozwiązuje spór teologiczny, determinując *lex credendi*, czyli normę wiary.

#### ROZWÓJ ZNACZENIA ADAGIUM *LEX ORANDI, LEX CREDENDI*

Problemy teologiczne związane z rozumieniem znaczenia terminu *lex supplicandi* znalazły odzwierciedlenie w pracy K. Federera<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Tamże, s. 198.

<sup>27</sup> Tamże, s. 199.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> Tamże, s. 196.

<sup>30</sup> Tamże.

K. Federer, wyjaśniając tekst Prospera, mówi o tym, że *lex supplicandi* dotyczy polecenia apostoła Pawła (1 Tm 2, 1–2). „Nie chodzi tu o liturgię w ogóle, ale o modlitwę liturgiczną; i to nie obojętnie jaką modlitwę liturgiczną, lecz tylko o tę, którą nazywamy modlitwą wstawienniczą (Fürbitten) i o te, które zostały przekazane (sformułowane?) przez apostołów i polecane przez św. Pawła. Zwrot *lex supplicandi* nie znaczy liturgia ani modlitwa liturgiczna, ale polecenie apostoła Pawła dotyczące modlitwy za wszystkich ludzi”<sup>32</sup>.

Ten nakaz apostołowski, któremu Kościół jest posłuszny w liturgii w każdym miejscu i w każdym czasie, nie pozostawia cienia wątpliwości, co do wiary w to, że już „początek wszelkiego zbawienia pochodzi z łaski Boga”<sup>33</sup>.

K. Federer wskazuje na pierwotny sens sentencji *legem credendi, lex statuat supplicandi* – potrzeba modlitwy o łaskę jest dowodem na niezbędność łaski<sup>34</sup>.

Federer opiera swój wniosek na precyzyjnej analizie dwóch tekstów: *Capitulum VIII* i *De vocatione*, wskazując na bliskość znaczeniową użytych tam zwrotów *lex supplicandi* i *lex supplicationis*<sup>35</sup>.

*Lex supplicandi* z *Capitulum VIII* jest sprecyzowane przez *De vocatione*. Według tego dzieła *lex supplicationis* oznacza polecenie – zasadę Apostoła (*praecepit Apostolus*, a w zdaniu poprzedzającym *in praecepto*), aby modlić się za wszystkich<sup>36</sup>.

Pod koniec rozdziału z omawianego dzieła jeszcze raz mamy to samo słowo: *Dominus pro omnibus sibi vult hominibus supplicari*<sup>37</sup>. Z całą pewnością możemy stwierdzić za K. Federerem, że to prawo modlitwy jest wyrażone w liście św. Pawła (1 Tm 2, 1–2). Zasada ta nie dotyczy sześciu cytowanych wersatów z listu Apostoła, a jedynie wersetu pierwszego i drugiego. Jest to norma, zasada, polecenie – *praeceptum* albo *lex*, to znaczy nakaz modlitwy błagalnej.

Według P. de Clercka istotny jest także fakt, że ponad pół wieku przed Prosperem Ambroziaster w swoim komentarzu do 1 Listu św. Pawła do Tymoteusza używa słów, które znajdują się później u Prospera<sup>38</sup>.

Ważne jest zastosowanie słowa „reguła”, które u obydwu autorów tak samo jak *lex supplicandi* odnosi się do polecenia św. Pawła (1 Tm 2, 1–2)<sup>39</sup>. Polecenie to staje się regułą apostołską (*regula apostolice* u Prospera, *regula ecclesiastica* u Ambroziastera), której Kościół jest wierny.

---

<sup>31</sup> K. Federer, *Liturgie und Glaube, eine theologie – geschichtliche Untersuchung*, Freiburg 1950, cyt. za P. De Clerck, *Lex orandi...*, s. 199.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Prosper, *Capitulum*, 8, cyt. za P. De Clerck, *Lex orandi...*, s. 199–200.

<sup>34</sup> P. De Clerck, *Lex orandi...*, s. 200.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Ambrosiaster, *In I Tm 2*, PL 17, s. 492: *Haec regula ecclesiastica est tradita a magistro gentium, qua utuntur sacerdotes nostri, un pro omnibus supplicent*; Cyt. za P. De Clerck, *Lex orandi...*, s. 200.

<sup>39</sup> P. De Clerck, *Lex orandi...*, s. 200.

Znaczenie, a dokładniej treść wyrażenia *lex supplicandi*, które Prosper przedstawia swoim przeciwnikom w celu rozstrzygnięcia sporu teologicznego na temat łaski, należy rozpatrywać na trzech płaszczyznach<sup>40</sup>.

Pierwsza płaszczyzna związana jest z poleceniem św. Pawła danym w 1 Tm 2, 1–2: „Zalecam wam wszystkim...”. Prosper nieznacznie zmienia tu tekst biblijny. Święty Paweł pisze o poleceniu, a sekretarz papieski czyni z tego prawo, zasadę<sup>41</sup>. U Prospera słowo *lex* oznacza prawo, zasadę modlitwy, obowiązek; a w zwyczajowym rozumieniu sentencji *lex orandi*, oznacza sposób modlitwy, tekst liturgiczny<sup>42</sup>.

Po drugie, treść *lex supplicandi* to odpowiedź Kościoła na polecenie apostołskie. Prosper sygnalizuje te modlitwy, nie tyle opisując ich realne zastosowanie, ile argumentację w sporze teologicznym. Normą, która pozwala na rozstrzygnięcie sporu, jest fakt, że Kościół modli się za wszystkich ludzi, za chrześcijan i niewierzących, będąc w ten sposób wierny przykazaniom Nowego Testamentu, kryterium wiary jest *sensus fidei*<sup>43</sup>.

Po trzecie, *lex supplicandi* to zawartość modlitwy Kościoła, jej treść. Nie mamy pewności, czy jedyną uniwersalną modlitwą Kościoła, o której pisał Prosper były uroczyste oracje na Wielki Piątek, bo mogły to być wzory litanijne, znane na Zachodzie przed papieżem św. Gelazym I (492–496), np.: litania *Dicamus omnes* z Mszału ze Stowe, czy *Divine pacis* znana ze źródeł mediolańskich z V w.<sup>44</sup>

Prosper mógł czynić odniesienia do innych tekstów euhologijnych, a nie tylko do uroczystych oracji. Teksty te zostają użyte na potrzeby argumentacji teologicznej<sup>45</sup>.

*Lex orandi* określa, jaka jest *lex credendi*, biorąc pod uwagę zawartość modlitw Kościoła. Mimo że zasada ta została sprecyzowana przez autora 1 Listu do Tymoteusza, bo nakazuje modlić się za wszystkich ludzi, królów, mających władzę, nawet za niechrześcijan, to do potwierdzenia tezy Prospera o konieczności łaski w dojściu do wiary potrzebna była konkretna treść modlitwy takiej, jaka była zanoszona do Boga za jego czasów. To czyni jego argumentację mocną, bo jeśli Kościół ma zwyczaj modlić się za niewierzących i wrogów krzyża Chrystusa, aby nawrócili się do Boga i otrzymali wiarę i miłosierdzie, to jest to dowód na to, że jedynie Bóg może być sprawcą nawrócenia<sup>46</sup>.

„Nakaz modlitwy” sformułowany w Biblii i wykonywany przez Kościół determinuje zasady wiary.

W ciągu wieków znaczenie sentencji zostało poszerzone w stosunku do pierwotnego znaczenia, jakie nadał jej Prosper z Akwitania. Rozszerzone znaczenie

---

<sup>40</sup> Tamże, s. 201.

<sup>41</sup> Tamże.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże, s. 202.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże, s. 202–203.

adagium stosuje papież Sykstus V (1585–1590) w konstytucji *Immensa aeterni Dei* z 1588 r.: „Święte obrzędy zawierają w sobie wielką naukę dla ludu chrześcijańskiego i świadectwo jego autentycznej wiary”<sup>47</sup>.

Rozwój teologii sakramentalnej w XVI, a szczególnie w XVII w. wpłynął na rozumienie liturgii jako *locus theologicus*. Teksty liturgiczne służyły jako argument dla apologetyki sakramentów, do wykazania starożytności rytów, a więc do potwierdzenia znaczenia sakramentów w teologii dogmatycznej. Powrót do adagium jest zaakcentowaniem nie tyle apologetycznego czy polemicznego znaczenia liturgii, ile jej pierwszeństwa epistemologicznego do zrozumienia sakramentów. Rozwinięcie tej metody w teologii zawdzięcza się O. Caselowi, B. Botte, A. J. Jungmanowi i A. Chavasse<sup>48</sup>.

W XIX w. P. Guéranger z sentencji uczynił aksjomat, postulując odnowę liturgii<sup>49</sup>. Cały czwarty tom jego dzieła *Institutions liturgiques* jest poświęcony wartości dogmatycznej liturgii<sup>50</sup>. Jednak *lex orandi* jako „niepodważalna reguła” i „aksjomat” doprowadziła Guérangera do skoncentrowania uwagi wyłącznie na liturgii rzymskiej, jako tej oficjalnie reprezentowanej przez papieża, a odrzucała resztki liturgii neogalikańskiej oraz pomijała liturgie wschodnie<sup>51</sup>.

Podobny sposób odczytania znaczenia sentencji proponuje J.-B. Bossuet. Sentencję *lex orandi, lex credendi* nazwał on „nienaruszalną regułą”, a liturgię – „świadkiem tradycji i świadectwem wiary”<sup>52</sup>.

Bossuet polemizował z egzegetą R. Simonem, twierdząc, że Mędrcy ze Wschodu (Mt 2, 1–12) adorowali Jezusa jako Boga.

Argumentem Bossueta była starożytna kolekta na uroczystość Epifanii<sup>53</sup>: „Boże, Ty w dniu dzisiejszym za przewodem gwiazdy objawiłeś Jednorodzonego Syna swojego poganom, spraw łaskawie, abyśmy poznawszy Cię już przez wiarę, zostali doprowadzeni do oglądania twarzą w twarz blasku Twojego majestatu”<sup>54</sup>.

W duchu rozumowania Bossueta i Guérangera, a pod wpływem tego drugiego sentencja została wprowadzona do bulli papieża Piusa IX (1846–1878) *Ineffabilis Deus* z 1854 r., którą został ogłoszony dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny<sup>55</sup>.

Podkreślając świąteczne zwyczaje liturgiczne, papież pisze, że jego poprzednicy, między innymi papież Aleksander VII w bulli *Sollicitudo omnium ecclesia-*

---

<sup>47</sup> *Breviarium fidei, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, opr. S. Głowa i I. Bieda, Poznań 1989, s. 517.

<sup>48</sup> B. Nadolski, *III Międzynarodowy Kongres Societas Liturgica*, CT 1982, s. 81–82.

<sup>49</sup> B. Nadolski, *Liturgika*, t. 1, Poznań 1989, s. 88.

<sup>50</sup> P. De Clerck, *Lex orandi...*, s. 207.

<sup>51</sup> Tamże; zob. też B. Nadolski, *Liturgika...*, s. 37–48.

<sup>52</sup> B. Nadolski, *Liturgika...*, s. 88.

<sup>53</sup> P. De Clerck, *Lex orandi...*, s. 206–207.

<sup>54</sup> *Liturgia godzin*, t. 1, Poznań 1982, s. 489.

<sup>55</sup> BF, s. 268–270.



rum z 1661 r., z największą radością pozwolili na to, by Niepokalane Poczęcie Maryi zostało ogłoszone w litaniach, a nawet we wstępie do mszy świętej<sup>56</sup>.

W ten sposób modlitwa określa normy wiary. Zanim norma wiary została wyniesiona do rangi dogmatu, funkcjonowała przez kilkaset lat w tekstach liturgicznych.

Przez znalezienie się w bulli dogmatycznej sentencja *lex orandi, lex credendi* zyskała nową rangę, przez co jest często cytowana w dokumentach kościelnych XX w.<sup>57</sup> Najpierw przez papieża Piusa XI (1922–1939) w encyklice *Quas primas* z 1925 r. i Konstytucji apostolskiej *Divini cultus* z 1928 r.; następnie przez papieża Piusa XII (1939–1958) w encyklice *Munificentissimus Deus* z 1950 r., definiującej dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny oraz w encyklice *Mediator Dei* z 1947 r.<sup>58</sup>

Pius XII swoimi encyklikami przyczynił się do rozwoju życia liturgicznego<sup>59</sup>. W *Mediator Dei* sentencja *lex orandi, lex credendi* została zacytowana w celu wyjaśnienia związków istniejących między dogmatem i liturgią.

Papież pokazał interpretację tej sentencji, wskazując na jej dwukierunkowość<sup>60</sup>. Z jednej strony Ojciec Święty ukazuje, jak prawo modlitwy ustala regułę – zasadę wiary, lecz nie w sposób absolutny i swoim własnym autorytetem<sup>61</sup>. „Zatem święta liturgia nie określa wiary katolickiej ani jej nie ustala absolutnie swoją własną mocą, lecz raczej – będąc wyznaniem prawd nadziemskich, które podlegają najwyższemu Magisterium Kościoła – może dostarczyć argumentów i świadectw o niemałej wartości dla określenia poszczególnych artykułów chrześcijańskiej nauki”<sup>62</sup>.

Można zatem powiedzieć, że liturgia jest normą dla wiary, ale też norma wiary, czyli *lex credendi*, musi być normą dla „życia modlitwy”, czyli *lex orandi*<sup>63</sup>.

W dobie reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II akcentowany jest odwrotny kierunek sentencji *lex orandi, lex credendi*<sup>64</sup>. Wyraził to papież Jan Paweł II w liście apostolskim wydanym z okazji dwudziestopięciolecia ogłoszenia Konstytucji o liturgii *Sacrosanctum concilium*: „Wymaganie wierności obrzędom i autentycznym tekstom liturgicznym jest wymaganiami *lex orandi*, które zawsze musi odpowiadać *lex credendi*”<sup>65</sup>.

<sup>56</sup> Tamże, s. 269.

<sup>57</sup> P. De Clerck, *Lex orandi...*, s. 208.

<sup>58</sup> BF, s. 518–519.

<sup>59</sup> B. Nadolski, *Liturgika...*, s. 60.

<sup>60</sup> P. De Clerck, *Lex orandi...*, s. 208–211.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> BF, s. 519.

<sup>63</sup> B. Nadolski, *Liturgika...*, s. 89.

<sup>64</sup> P. De Clerck, *Zrozumieć liturgię...*, s. 80.

<sup>65</sup> Jan Paweł II, *List apostolski Vicesimus quintus annus*, s. 10, w: *Wybór listów Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 1, Kraków 1997, s. 142–160.